

## Różności z Polski

napisał dla „Nowego Świata” T. W. DŁUGOSZOWSKI

### NAJDROŻSZY KRAJ

Polska jest obecnie najdroższym krajem na świecie. I nie tylko dlatego, że ją kochamy — nie przewidywaliśmy z powodu tych szalonych cen, które pobily rekord międzynarodowy. Ubranie łyche kosztuje 300 złotych (dolar 5.18 złote) kamizelka — 40 — 60 złotych. Jajo — 10 groszy. Obiad w restauracji 1 i pół złote. Za kupno mieszkania z 2 pokoj z kuchnią żądają od 1000 do 300 dolarów. Kurs dorozka — złoty. Bilet do kina od 3 do 4 złotych. Kilo truskawek (sezon) 4 — 6 złotych. Kilo czereśni 2 — 4 złotych. Litr jagód czarnych 2 złote i t. d.

Paskarze nie mają litości. Dra, jak chęć. Wysokie ceny, małe zarobki, ogromna fala bezrobocia — wywołują niebyswały zażość w handlu. Nikt nie kupuje. Urzędnikom starzeja pieniądze tylko na pół miesiąca.

Stan tak powoduje formalną ucieczkę z Polski. Liczba emigrantów do Ameryki rośnie przerażająco. Jeśli kto z Polaków amerykańskich ma zamiar opuścić gościnne progi ziem Waszyngtonu i jeżeli do Polski na stałe — to niechaj to odłoży na potem.

### NACJONALIZM MIEJŠOŚCOWY

Sejm przyjął trzy ustawy językowe (administracyjną, szkolną, sądową) zabezpieczające białorusinom i ukraiinom prawo korzystania z własnego języka w szkole, sądach i w administracji na Kresach.

Ze strony Polaków jest to krok dawno oczekiwany, na który trzeba się było zdobyć, co prawda, już dawno. Lepiej skądinąd później, niż nigdy.

Ustawy te nie zadowolily mniejszości. Postanowily one nie brać udziału w debacie nad nimi. Dzikie warunki takich paktów, jak Churuchi (b. rusyfikatori), Paszczuk (ukrainiec) Waszczuk (ukr.) i Grunbaum (żyd), oraz śpiewanie kantat pogrzebowych tylko po to, aby uniemożliwić prowadzenie obrad — świadczy o tem, że śród mniejszości przeważa niechęć do państwowości polskiej (o tem piszę oddzielnie).

### SADY PARTYZNE

Swego czasu prawnika robila straszny wrzask z racji tego, że Thuggut na bankiecie wydawał na cześć Lednickiego — rzucił oskarżenie sdom polskim, że są zarządzone duchem partyjnym. Nie było w tem przesady. O tem, że oprowadane są przed siebie, która ferule wygłosi z pobudek partyjnych — wiemy wszyscy i w Polsce i poza nią.

Najbardziej wyjątkowo dowodem — jest przebieg procesu karawskiego o zajęcia listopadowe. Całe zachowanie się przewodniczącego sądu p. Markiewicz (endem), który szukuje obrony i świadków w taki sposób, że aż sejm musiał przeciw temu protestować — albo zachowanie się prokuratora Sozańskiego (endem), który prowadził agitację śród przysięgłych na niekorzyść pod sądnych — są te partyjności przykładem bardzo wyjątkowym.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

## NIEMCY ŻĄDAJĄ RÓWNEGO GŁOSU W MIĘDZYALJANCKIEJ KONFERENCJI

Nie przyjmą nigdy narzuconych warunków — Zastrzegają się, że alianci muszą ewakuować Ruhr

BERLIN, 26 lipca. — Byli ministrowi spraw zagranicznych Fehrenbach odczytał w parlamencie w imieniu stronnictwa ludowego, Centrum i Kościoła wspólne deklarację, w której stwierdzili, że narząd niemiecki nie może się zgodzić na przyjęcie na swe barykady niemieckich, jakie nakłada na niemiecki plan ekspertów międzynarodowych oparty na podstawie wersalskiego traktatu pokoju o ile alianci nie dadzą gwarancji, że opuszczą zagłębie Ruhr i uwalnią go od swojęj kontroli gospodarczej. Narząd niemiecki nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na narzucanie sobie rozkazów przy wypełnianiu planu ekspertów międzynarodowych, który może być wykonany tylko przy obustronnej dobrej woli.

## BOLSZEWICY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZWALCZANIA GŁODU

Uchwalił 32.000.000 dolarów na zapomogi dla zagrożonej głodem ludności — Zbiory polne w wielkiej części Rosji należy uważać za stracone

MOSKWA, 26 lipca. — Rząd bolszewicki wysygnął 32 miliony dolarów na zapomogi dla zagrożonej głodem ludności w południowo-wschodnich guberniach, jak ogłasza odezwą nauczająca przez wykonawczy komitet komunistycznej partji.

Z uchwaleń sumy 15 milionów dolarów będzie użytych na zakupno zboża do zasiewu, a pozostała reszta będzie przeznaczona na zakupno zboża na chleb.

Odezwą centralnego komitetu partji komunistycznej zwraca się z prośbą do komunistów, by spieszyli rądowni z pomocą dla zwalczania głodu, nieuniknionego z powodu prawie zupełnej straty zbiorów polnych w kilku guberniach południowo-wschodnich, gdzie około 7.000.000 ludności grozi śmierć głodowa. W 1921 roku 20.000.000 ludności zagrażała śmierć głodowa.

### PAPIEROSY PRZECZYNA SKARGI ROZWODOWEJ

WHITE PLAINS, 26 lipca. — Ferdynand Hoffman ogłosił publicznie wniosek o rozwód od swej żony, która zabiega o wychowanie dwójki małych dzieci John, lat 3 i Anita, lat 2, urodzone 11 miesięcy. Matka pani Hoffman karmiła ciglę swe dzie ci jajecznicą, zaprawianą dymem papierosów, które smali jeden po drugim, niezm trampa uliczy.

### Rumunia podnosi opłaty celne

BUKARESZT, 26 lipca. — Rząd rumuński zmienił dotychczasowy sposób ściągania opłat celnych, zaprowadzając szacunek do wartości podług waluty złoty skutkiem czego opłaty celne w wielu wypadkach powiększono o 500 procent.

## „Dzwonoł Wolności” symbolem partji La Follette’a

Partja otrzyma nazwę „Partji Progresywnej” — Właściwa kampanja wyborcza rozpocznie się uroczystie w dzień Święta Pracy

### WNUCZKA KRÓLA SZWEDZKIEGO PRACUJE W FABRYCE

Księżna Elza Bernadotte, zarabia \$18 tygodniowo

CHICAGO, 26 lipca. — Wnuczka króla szwedzkiego Gustawa V i córka księcia Oskara Bernadotte, pracuje w Chicago w fabryce przykręcania skr na buty i poduszki do samochodów.

W ubiegłym tygodniu księżniczka Louisa zbliżyła się do Elzy i Elzy Rockefeller McConnally, następnie zamieszkała w gmachu W. W. C. A. i rozpoczęła poszukiwania za robotą, szukając długich czas bez skutku, według ogłoszeń w gazetach, w piśmie. W ostatniej chwili, gdy już miała zamiar zaniechać swego planu, przebiegająca się przez życie przy pomocy własnych sił, znalazła pracę, która jej bardzo przypadła do upodobania. Księżniczka Bernadotte zamierza zostać na dobre doświadczeniem w pracy społecznej po powrocie do ojczyzny.

### Zmarł w oczekiwaniu na rozwód

WATERTOWN, N. Y., 26 lipca. — J. Giles zmarł nagle podczas rozprawy sądowej o rozwód wniesiony przez jego żonę.

## ZE ŚWIATA

Brazylijski rząd federalny stara się przy pomocy radii wypłynąć na lodołaj na dotychczas jeszcze ludność południowych stanów St. Catharina i Rio Grande do Sul, by pozostała wierna rządowi federalnemu i zwalcza rewolucjonistów, którzy wywołali rewolucję z podżucaniem wrogów Brazylii.

Zapadł arcybiskup Fiore przyjął przez prez. Coolidge’a na posłuchaniu nie wiedział z kim rozmawiał. Wystraszony z poczekalni, zapytał swego tłumacza, kim był grzeszny gentleman, który rozmawiał z nim grzeszniej od wszystkich innych.

Nawet przedlaty przeciwne papieżowi. — Przechodząc po długich korytarzach swego pałacu watykańskiego o 11.000 pokonach papieru XI został uderzony silnie skrzydłem drzwi, które samknieły się gwałtownie z powodu przeciągu. Papież nie mógł dotrzeć do drzwi i musiał się położyć do łóżka.

G. Mackenzie przekazywał swą 16 letnią córkę z obcymi włosami, urodzoną z zębami, uderzył ciałem w twarz. Ochrona dziewczyną porwała rewolwer i położyła ojca trzema na miejscu.

Skutkiem eksplozji w fabryce zapalek w Turynie we Włoszech, uję robotników zostało zabitych.

Amelia Lett, dożywszy 103 lat wieku, przeżyła wszystkie swoje dzieci, z których najstarszy syn zmarł, mając lat 82.

Turecko - rosyjski traktat handlowy jest polkiem dla włoskich interesów gospodarczych, — twierdzi ekonomista włoscy.

Bankier madycki, Dotter okazał, że żonie miał przedkładać swą żonę przed rodziną i przyjaciółmi.

Mysliwiec oddał 200 mil od najbliższej granicy i doktora, zaważył zatrucie krwi w pałacu u lewej ręki — oddał palec szczeni, by się ratować od powoj śmierci skutkiem zakażenia.

Dwał ubodzy staruszkowie utrzymywani z funduszu miasta Glasgow, umierając, przynęśli się do posiadania obryzkiego majątku 220.000 dolarów, który w testamentie przekazał miastu na ochronę i szpital.

Gustaw Brusch marynarz dokol, którego skóra zmieniła się na kolor ciemnoniebieski zmarł po kilku tygodniach dotkliwych cierpień.

Enrico Rowe i jej małżonek zostali aresztowani za অপসারণ 28 lat 22-letniej w wieku od jednego do 10 lat. W rodzinie Rowe dwójka dzieci były rękodzielni, przeważnie trójzłotki, ciemnowłose i pięknymi.

Sakiel porucił swoje owieszenie skądś, jak wykazał struszy i emigrację, która stwierdziła, że wzięła, większą emigrację ludności sakceli poza granice kraju w roku obecnym.

### WASHINGTON, 26 lipca.

Kierownicy kampanji przedwyborczej La Follette’a zdecydowali się w końcu na przyjęcie odpowiedniego symbolu i nazwy swej nowej partji politycznej.

Właściwa kampanja wyborcza postanowiono rozpocząć w dzień Święta Pracy, w pierwszy poniedziałek września. Ułożono specjalny plan dla pozyskania głosów kłobów.

W tym celu postanowiono zwołać do Waszyngtonu zjazd postępowych kłobów nie wczerniej, jak w połowie sierpnia. Kierownicy kampanji przedwyborczej będą stali się wszelkimi sposobami przekonać kobiety St. 74 o konieczności sprzeciwu domowych jest spowodowania przez wielkich przemysłowców, którzy dzięki ochronnej taryfie celnej nakładają na swoje produkty takie ceny, jakie im się podobają.

### REWOLUCJA BRAZYLJSKA ROZSZERZA SIĘ

WASHINGTON, 26 lipca. — Ambasador Stanów Zjednoczonych do Rio de Janeiro donosi do Departamentu stanu, że rewolucja w Brazylii zatacza coraz szersze koła. Wiadomości o zwycięstwach wczernia, brazylijskich dyktatorów, którzy w głębokich kręgach oparli się na partji wszystkie ataki federalne.

### Obywatel amerykański skazany na deportację

ELLIS ISLAND, 26 lipca. — Frank Seidel lat 30, urodzony w Newark, N. J., małym chłopcem powierzył do swemu rodzicom do opieczki. Podczas wojny światowej wcielony do armji austriackiej, gdzie odmówił udziału w walkach przeciw amerykańkom i był skierowany do łabiorów. Obecnie zażądał powrodo do kraju swego urodzenia, ale jako były żołnierz austriacki został skazany na deportację. Seidel twierdzi, że zawsze uważał się za amerykańskiego i musi się dostać do swej ojczyzny.

### Propaganda, pro-niemiecka

LONDON, 26 lipca. — Według opinii międzynarodowych finansistów spór odszkodowawczy między Niemcami a Wielką Brytanią jest nie do pogodzenia z interesami gospodarczymi i finansowymi obu państw, — która jest niemożliwa do pomyślenia bez dania Niemcom większej międzynarodowej pomocy.

### ODNALEZIENIE STAROŻYTNEJ MUMII INDIJSKIEJ

SANTIAGO, 26 lipca. — W pobliżu miasta Arica, archeolog Max Ubbelohde odkrył w grocie na szczepie Inka, pierwotnych mieszkańców południowej Ameryki. Mumia jest doskonale zachowana, pokryta skór — suche go błota i sztucznie włosami.

### 5 osób ginie skutkiem burzy

NEW ORLEANS, 26 lipca. — Pociąg ludzi zalogi łodzi „Climax” utonęło, gdy łódź została przewrócona silnym podmuchem wiatru.

### Cziczczin śmiertelnie chory

Nikt nie ma dostępu do jego łóża

MOSKWA, 26 lipca. — Bolszewicki kłob, który w czasie przedwyborczych jest ciężko chory, zmarł z powodu choroby zakaźnej z kłobkami. Cziczczin, członek skłobu, który zmarł, został rądowni z urzędu komisarza dla spraw zagranicznych.

## Zwycięstwo Francji na międzynarodaljanckiej konferencji

### Początek pogromów żydów w Rosji

15 żydów zabitych na statku na rzecze Dniepr w pobliżu Nowogrodu Siewierskiego

RYGA, 26 lipca. — W Rosji bolszewickiej poczynają mieć miejsce pogromy ludności żydowskiej. Ostatnio na okręcie rezerwanym na rzecze Dniepr, jadącym do Kijowa 15 żydów zostało zabitych i rannych, zżłobu pomordowanych dożek, postawiając w pokój pasażerów chrześcijan. Przez kilka godzin pokład okryty był widownią strasznych scen brutalnego zżłobu, dopóki nie zostali pomordowani, a ich zżłobu rzucone do rzeki.

Według otrzymanych wiadomości, specjalnie zorganizowana banda weszłszy na okręt wyłobczyła z kajut pasażerów żydów, mordowała ich na pokładzie wrzucała zżłobu pomordowanych dożek, postawiając w pokój pasażerów chrześcijan. Przez kilka godzin pokład okryty był widownią strasznych scen brutalnego zżłobu, dopóki nie zostali pomordowani, a ich zżłobu rzucone do rzeki.

### FRANCJA NIEZADOLONA Z ROLI AMERYKANÓW W ANGLII

### Nadziły swej władzy, jako pośrednicy

PARYŻ, 26 lipca. — Stanowisko zajęte przez finansistów amerykańskich na międzynarodaljanckiej konferencji w Londynie, wywołała jak najgorsze wrażenie w narodzie francuskim.

Prasa francuska poczyniła na serjo zastanawiać się czy premier Herriot nie zrobiłby lepiej, wycofując się z konferencji, pozostawiając finansistom francuskim rozmowę z finansistami amerykańskimi.

Według przekonania polityków francuskich rząd francuski raczej zgodzi się na odrzucenie planu ekspertów finansowych, aniżeli małby się zgodzić na żądania amerykańskich finansistów, którzy nadziły położonego w nich zaufania.

### KATASTROFA W TEATRZE

### 23 dzieci zdeptanych na śmierć

VERA CRUZ, 26 lipca. — Dwadzieścia trzy dzieci zostało zdeptanych na śmierć siedemnaście doznało ciężkich obrażeń skutkiem pożaru, który wybuchł w teatrze Yuchonich obrazów i wywołał panikę wśród publiczności.

## Dziewczyna obłana smolą i obsypana pierzem

Z powodu żubnego zawracania głowy młodym mężczyznom

FREDERICK, Md., 26 lipca. — Panna Dorothy Grandon, lat 20 z Martinsburg, W. Va., wraz ze swą przyjaciółką Mabel Mills z Waynesboro, Pa., wraz z kilkoma mężczyznami przybyły w gościnę do domu panny Viola Kennedy w Meyersville, Md.

Wesołe panny i ich towarzysze poczęli wrzucać wesołe zabawy, wrzucając powszechną uwagę okolicznej młodzieży męskiej swym ekscentrycznym postowaniem, które zaczęło się niepokoić miejscowych paników kłobnym zadręgnięciem. Zadręgnięte panny z Meyersville dały pannie Grandon i Mabel Mills do zrozumienia, żeby się wyniosły jak przyszy. Panna Grandon zlekceważyła ostrzeżenie.

Następnie panny, gdy panna Grandon wracała późno wieczorem z przechadzki w towarzystwie swych przyjaciółek panny

## ALJANCI ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD PRZYJĘCIEM PLANU EKSPERTÓW

### Bez przyznania Niemcom międzynarodowej pożyczki

LONDON, 26 lipca. — Nieporozumienie na międzynarodaljanckiej konferencji doszło do punktu kulminacyjnego. Przedstawiciele Francji nie ustalili ani na cal od swoich żądań, skutkiem czego międzynarodaljancka konferencja zdecydowała się przyjąć plan ekspertów finansowych bez równoczesnego przyznania Niemcom międzynarodowej pożyczki na spłatę odszkodowań.

Kwestia gwarancji pożyczki dla Niemiec ma być rozstrzygnięta później. Jeżeli na poniedziałkowej sesji plenarnej nie zająd jakieś korzystniejsze zmiany, międzynarodaljancka konferencja może być uważana za poronioną, podobnie jak wszystkie dotychczasowe międzynarodaljanckie konferencje zwołane dla załatwienia międzynarodowych zagadnień.

## BOLSZEWICY URADOWANI Z AROGANCJI FINANSISTÓW

Narzucających swą wolę międzynarodaljanckiej konferencji

MOSKWA, 26 lipca. — Przywódcy bolszewicy niezmiernie są zadowoleni z obrotu obrad na konferencji międzynarodaljanckiej, na której finansisci międzynarodowi wzięli górę nad politykami. Bolszewik Radek wyraża się z przekasem o planie międzynarodowych ekspertów finansowych, nazywając go ironicznie „Pax Americana”. Podobnie jak wszyscy nowo-proletci religijni, mający jakiegoś specjalnego wroga do zwalczania — bolszewicy mają za największego wroga kapitalizm, który „zwalczają” wszelkimi możliwymi środkami. Widząc swego wroga triumfującego na przykładzie państw kapitalistycznych bolszewicy cieszą się, że sami nie potrzebują się obawiać kapitalizmu.

## GRECJA WYRZUCA 50.000 ARMEŃSKICH UCHODZCÓW

Twierdzi, że potrzebuje miejsca dla swych własnych uchodzców — Przesiedlanie narodów przeprowadzone

PARYŻ, 26 lipca. — Rząd grecki zawiadomił 50.000 uchodzców armeńskich, przebywających na terytorjum greckim, by opuścili ziemie greckie, potrzebne dla uchodzców greckich, wyrzuconych przez zwyciężkę Turków z Małej Azji.

Rozkaz rządowy grecki wywołał wśród uchodzców armeńskich konsternację.

Port Dedeagost został wyznaczony jako punkt zborny dla uchodzców armeńskich, mających wyjechać z zachodniej Tracji, a Saloniki dla uchodzców przebywających w Macedonii. Rząd grecki zwrócił się

do Liigi Narodów, aby się zajęła wysiedleniem uchodzców armeńskich. Kierownicy amerykańskiej komisji ratunkowej zajęli protest przeciw przynusowemu wysiedleniu uchodzców armeńskich w czasie zimy, ponieważ wielu uchodzców zmierzających się pozbyć się swoich zbiorów polnych uzyskanych na dzierżawionych gospodarstwach. Rząd grecki na wszelkie protesty dla wstrzymaniu wysiedlenia armeńczyków odpowiada, że wydał już 70.000, 000 drachm na utrzymanie uchodzców i nie jest w możności utrzymać nadal liczne rzesze uchodzców.

### KŁĘSKA MOKRYCH W KANAŁIE

VICTORIA, B. C., 26 lipca. — Powszechnie głoszenie w sprawie zmierzania zakała otwarcia wyszynków dla detalicznej sprzedaży, dało niezadowolony wynik — 72.839 głosów za otwarciem wyszynków, a 74.159 przeciw otwarciu. Odnosnie poszczególnych powiatów w 23 miesiacach opinii powiedzieli się za sprzedaż piwa a w 17 przeciw sprzedaży piwa.

### Państwa europejskie niezadowolone ze stanowiska Persji

TEHERAN, 26 lipca. — Przedstawiciele państw europejskich przy rządzie perskim niezadowolony są z rządów perskich na wojnę z Anglią i na wojnę z Anglią, by rząd perski dostarczał większych gwarancji bezpieczeństwa dla cudzoziemców przebywających w Persji.

Pamiętajcie o Fundaszu In. Józefa Piłsudskiego

# Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

## UWAGA!!

**DRUGA GRUPA DZIECI NA FARMĘ!**

**Baczność Rodzice!**

Rodzice wszystkich dzieci, które nadesłały aplikacje o wysłanie na farmę, mają się zgłosić w poniedziałek, 28 lipca o godzinie 7 wieczorem do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place.

Członkinie Ligi Kobiet udzieli instrukcji i informacji co do wyjazdu dzieci.

Wrazie nie zgłoszenia się rodziców dzieci, zostaną wykreślone z listy.

Wyjazd na farmę nastąpi 31-go lipca.

Pierwsza grupa dzieci wraca z farmy 30 lipca.

**BACZNOŚĆ**

**KOMITET OKRĘGOWY ZW. SOC. POL.!**

Wskutek otrzymanych telegramów, w sprawie niedostarczenia najmniejszej zwolki, uprawia się członków K. O. oraz delegatów o przybycie na piknik oddziału „Potęga” w Liberty Park, Astoria, L. I. gdzie będziemy mogli porozumieć się w wyżej wspomnianej sprawie. Proszę również o przybycie tow. Lutrowicza i tow. Liwacza.

W. Kucharski.

**Pierwszy Bal Akademików z Polski w Nowym Yorku**

Studenti polscy przybyli w ciągu ostatnich paru lat na studia do Stanów Zjednoczonych pragną obecnie dać się bliżej poznać Polonii amerykańskiej, a jednocześnie stworzyć fundusz na Bratnią Pomoc dla niezdolnych koleżanek, głównie tych, którzy przybywają tu w jesieni b. r. i walczyć będą miedzy z trudnościami w zdobywaniu nauki w obcym kraju.

Chcą pogodzić pożyteczne z przyjemnym, studenci polscy w Now Yorku, zrzeszeni w Polskim Koście Akademickim w St. Zjełca, wydają z początkiem jesieni Wielką Zabawę Taneczną z programem, jakiego dotychczas w Now Yorku nie było.

Jan Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej raczył łaskawie objąć Honorowy Protektorat. Komitet labo pracuje już energicznie nad przygotowaniem szczegółów i przekonany jest, że zabawa uda się doskonale.

Studentki i studenci z Polski szczerze się cieszą, że będą mogli zapoznać się bliżej z Polonią nowojorską i szczęśliwi będą, jeżeli ów wieczór polski żywo wspomni ich przynajmniej daleką Ojczyznę.

**NAUKA I KAZANIE ZBIAWIANIE**

Od czego? — Do czego?

W Niedzielę dnia 27 lipca, 1924, Początek o 3-iej po. Wstęp wolny, pólnocni. Wstęp wolny.

164 Second Avenue  
Przez 10-12 ulicy  
Centrales Plaza, B'way  
K. A. ZABARCO.

**DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!**  
**ODDZIAŁ „POTĘGA” Nr. 34, ZW. SOC. POL.**

**WIELKI PIKNIK**

**W „LIBERTY PARKU”, przy 6 i Vandeventer ave. w Astoria, L. I.**

Dobrowa polska orkiestra, kregolina o nagrody, oraz różne zabawy i niespodzianki bezplatnie dla kazdego KOMITET.  
DOJAZD — Z doba miasta i z Bronx, brać kolej 25-aj i na 57 St. zmienić na Astoria i wyjazd na Grand Ave. lub subway do Grand Central i zmienić na Astoria do Grand Ave. Z Brooklyna: Grand Central lub Graham ave. car, zmienić na subway do Astoria i wyjazd na Grand Ave, gdzie będzie oczekiwać komitet.

**DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!**  
**4 ZŁĄCZONE TOWARZYSTWA: Nowe Życie, Gr. 8 Z. P. N., Kółko „Przyjacół Gr. 111 Z. P. N., Wzajemnej Pom. Narajów i Marij Konopnickiej, Gr. 20 Z. P. N.**

**PIKNIK**

**W ULMER PARKU, w Brooklynie, N. Y.**

Początek o godzinie 12 po południu — Muzyka fryzjerska  
CENA BILETU 50 CENTÓW  
DOJAZD DO PARKU — Z Now Yorku: do Grand Ave. lub subway do Grand Central i zmienić na Astoria do Grand Ave. Z Brooklyna: Grand Central lub Graham ave. car, zmienić na subway do Astoria i wyjazd na Grand Ave, gdzie będzie oczekiwać komitet.

## OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje  
WŁÓCZĘCA.

„Nie wiem czy mi pan pomoże, bo nawet nie widzę jak mi pan może pomóc, ale jakoś mnie tu ciągnie, żeby panu moją niedolę opowiedziałam.”

Mieszkam z mężem od sześćnaście lat. Pożyłcie matkę, którą, jakiegoś razu Policja nie żyła. Iż oświata jest z moim mężem, bo w soboty i święta jest pijany, a przez tydzień to się walała jak i gdzie może.

Musiałam go nawet aresztować raz z to, że mnie obijał, a raz za awantury jakie wyprawiał.

Ale mimoto.

Pan przecież wie jak to jest. Zna wszystkie przemiany i przebaczy więc i ja cierpliwie i starannie się, aby było jak najlepiej i aby świat jaknajmniej wiedział o tym co się dzieje za ścianami mojego domu.

Przed kilkoma tygodniami otrzymałam list z Konsulatu, żeby się mają zgłosić tam.

Trochę niespokojny był, ale w żaden sposób nie chciał tam iść.

Go go proszę, co do niego mów, że jak Konsulat przeliczy i przebaczy więc i ja cierpliwie i starannie się, aby było jak najlepiej i aby świat jaknajmniej wiedział o tym co się dzieje za ścianami mojego domu.

Posłałam samą i dowiedziałam się, mój szanowny panie, że mój mąż ma żonę i dwie córki w kraju, które proszę pana konsula, aby jego tu odsłukał.

A ja wzięłam z nim ślub w kościele i na korcie, przed szesnastu laty.

Może sobie pan wyobrazić jak mnie teraz jest.

Co mam zrobić panie?

Z tą wielką rozterką przycho-  
dzi do pana po pomoc. Byłam już raz u pana w innej sprawie i nabrałam wielkiego zaufania. Co pan każe zrobić.

Trudna rada.

Gdyby przed dwiema godzinami mi do mnie przyszła spotkałaby na tem miejscu krzesło, na którym siedziałaby kobieta, która porzuca męża i na wiarę żyje z mężczyzną, który żonę i dzieci w Paryżu porzucił. A mógłbym jej jeszcze więcej przykładow z życia Polonii podać, tak smutnych i zawiakanych, iż jej własna troska wydawałaby się jej malusienką w porównaniu z drugimi.

Im dłużej pracuję na tej niwie, im częściej spotykam się z kłopotami i nieprzyjemnościami, które mnie odrażają swoim zaufaniem, tem więcej dowiaduję się o strasznej zginięciu ludzkiej kaja panuje wśród Polaków.

Alle przyjeżdżę tego zawsze sięgając daleko wstecz. Widać w tem skutki ciemnoty zastraszającej, zupełnego zacofania i zaniedbania.

Nie zdają sobie może sprawy z tego ci, którzy dzieje życia ojczystego uczą, a starszym od-

## BAWIE SIĘ DOBRZE

na

**PIKNIK Oddz. „Potęga” w Liberty Park**

na

**PIKNIK Tow. Marij Konopnickiej, Nowe Życie, Kółko Przyjaciół i Narajów w Ulmer Parku**

na

**PIKNIK Złączonych Towarzystw w Bronx w Parku Eskotter**

na

**PIKNIK Tow. Śpiewa LUTNIA z Brooklyna w Cypress Hill Parku.**

**PAMIĘTAJCIE O WŁÓCZĘDZIE!**

czyty wygłaszają, zeszereżowanie światy jest jedynym lekarstwem na podniesienie poziomu kulturalnego tych właśnie mas, które w norach nieszczęścia i niemoralności gniją.

Jest jedyną drogą otwartą dla Was.

Trzeba krzawić świadomości, iż oświata jest dla nich lekarstwem, trzeba im pomagać, w tej Duchowej udręce.

Ściągać słuchaczy z ulicy, sprowadzać ich na wiecie i odczyty, urządzać dla nich zabawy i wychowywać jak dzieci skarłowaciałe, aby dostreśli do dna ich dusz, przygnębiących, aby do życia budzić myśli.

Trzeba o nich pamiętać!!

Oni są największymi niedziszami, najwięcej naszej pomocy potrzebują, biedni ciemni i ubodzy Bracia.

## Dzieci na farmy

|               |       |          |
|---------------|-------|----------|
| F. Keillszek  | ..... | \$1.00   |
| S. Miskiewicz | ..... | 2.00     |
| S. Katra      | ..... | 1.00     |
| F. Butoniński | ..... | 0.50     |
| M. Bem.       | ..... | 0.50     |
| W. Kaparowski | ..... | 5.00     |
| S. P.         | ..... | 5.00     |
| Przedtem      | ..... | \$918.00 |
| DZISIAJ       | ..... | \$933.00 |

Pierwszego sierpnia zamykamy listy składek.  
Im więcej pieniędzy posłacie tem więcej dzieć posłamy na farmę.

Dzisiaj na piknikach i zbieraniach pamiętajcie o funduszu dzieci na farmę.

## LISTY DO WŁÓCZĘCI

Kochany Panie Włóczę!

Piszę parę słów że szpitala, gdzie zostałem umieszczony za pomocą pana i pani Pyskiewskiej z Ligi Kobiet.

Ta droga zasyła panu i szlachetnym paniom z Ligi Kobiet serdeczne podziękowanie za trud i opiekę i proszę nie zapomnieć o moim dziecku, o którym ciągle myślę, aby pan był łaskaw zapisać się za niego na farmę.

Od sześciu dni żyję tylko młkiem, a lekarz powiada, że jest coś złego z nim i że dzieje będzie. Spadam okropnie 30 sit. W dwu tygodniach straciłem 11 funtów.

Nawy Świat czatam codziennie. Przynosi go do szpitala roznośnoci. Bardzo smutno mi jest leżeć w szpitalu panie Włóczę. Marzę zawsze o tem wielkim szczęściu jakim jest zdrowie. Żeby ludzie wiedzieli co zdrowie znaczy...

Może kiedyś będzie w stanie o sobicie panu podziękować za przywrócenie mi do życia... Będę zawsze wdzięczny.

Barżo proszę mego nazwiska w gazecie nie podawać.

Szanowna Redakcjo!

Janieję podpisana prośba o łaskawie miejsce dla moich dzieci na farmę. Ja wychytałam w „Nowym Świecie”, że polskie dzieci jadą na farmy, więc i ja swoje chciałabym świeżym powietrzem

zadowolili, na co mnie samej nie wystarcza.

Maria Zabaryńska,  
12 Cannon St., N. Y.

Dear Sir—  
Writing to find out if there is place for me in the camp.

From

W. Siarko.

Szanowny Panie!

Piszę, czy dla mnie jest na farmie miejsce i kiedy będę mógł pojechać?

Władysław Fronczkiewicz.

Szanowny Panie!

Piszę do Was, czy jest dla mnie i kiedy mam pojechać na farmę?

Piotr Bruno.

Panie Włóczę!

W załączeniu przesyłam czek na sumę \$2.00, które proszę przeznaczyć na sprawę wigilia Orli-kowskiego.

Jednego dolara posyła A. Muszyski i niżej podpisany też jednego dolara — razem dwa dol.

Z poważaniem,

Fl. Grochal,  
Easthampton, Mass.

**DZISIAJ!**

**PIKNIK**

Czterech Złączonych Towarzystw: Marij Konopnickiej, gr. 20 Z. P. N., Nowe Życie, gr. 8 Z. P. N., Kółko Przyjaciół, gr. 111 Z. P. N. i Wzajemnej Pomocy Narajów, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lipca w Ulmer Parku, przy 25 Ave. w Brooklynie.

Zapraszamy szan. publiczność z Nowego Yorku i okolicy

Komitet.

**DZISIAJ!**

W ogrodzie Liberty przy 6ej i Vandeventer Aves. Astoria, L. I. Oddz. „Potęga” Z. S. P. urządził swą doroczną

ZABAWĘ NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

Młodzi, którzy chcą się uławić, starsi, którzy potrzebują rozrywek i wypoczynku i wszyscy, którzy chcą pomódz dobrej sprawie i jednocześnie skorzystać na zdrowiu, są tam spodziewani.

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

**DZISIAJ!**

**W TOWARZYSTWIE KREWNYCH I ZNAJOMYCH ZAPROSZCIE CAŁE TOWARZYSTWO**

na

**ZABAWĘ**

urządzoną przez

**KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO**

**W SOBOTĘ 2 SIERPNIA.**

o godzinie 4-iej po południu

**W „BOHEMIAN GARDEN” WOOLSEY i FIRST AVE. W ASTORIA, L. I.**

Do tacy przywrócić będzie doborowa polska orkiestra

WSTĘP 50 CENTÓW OD OSOBY

DOJAZD: Z Grand Central włącz autobus, idący do Astorii i jechać do ostatniej stacji. — Z Greenpoint i Williamsburga, tramwaj idący do Long Island City, tam zmienić na subway do Astoria.  
Z Pierwszej i Drugiej ave. brać Astoria górna kolej i jechać do końca linji.

## NA ELLIS ISLAND

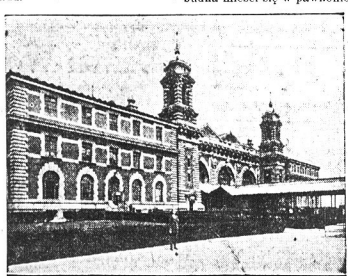
Poznajemy ten dom?

Przed kilku laty sam tam był i stamtąd spoglądał na dwa pacze chmur w Now Yorku, do którego po szczęście przyjechał.

To główny budynek na Ellis Island.

Rycina przedstawia grupę imigrantów przy budce telefonicznej.

Kable podwodne łączą cały system telefoniczny wyspy i trzy publicznej budki telefoniczne z całym światem. Jedna budka mieści się w pawilonie, w



Przypominaj sobie.

O! teraz o wiele lepiej jest!

Świat cały zwrócił uwagę na to co się dzieje na Wyspie Leż.

Strumieniami całeni lali się tam już nieszczęśliwych imigrantów, których odsyłano do Europy. Lali się tam i rzydo ści, gdy po wielu latach rozłąki witali się bracia i siostry, dzieci swoje widzieli matki i ojcowie.

Ze wszystkich stron świata nieprzerwany łańcuch okrętów przywozi tysiące imigrantów, z Chin i Japonji, z krajów azja-

którym zatrzymani są imigranci, których nie wpuszczają do Now Yorku, dwie budki znajdują się w olbrzymiej poczekalni, z której wydzielają imigranci, którym pozwolono ijdą do domu.

Widzicie go, najodważniejszy, dowiedział się, że go wyszcząga i telefonuje do swoich do Malopolski „Greenpoint”. Wie bo już był w Ameryce. Powiedział mi, jak telefonować, więc przez drut przesyła wiadomość radośną, że zaraz wyjedzie, bo już czerwony statek czeka w przystani. Już setki



tych z dalekiego Wschodu z Afryki i Australji i z Europy.

Wszystkie narodowości mają tam swoich przedstawicieli, spotykają się poraz pierwszy na ulicach wyspy, wita ją się uśmiechem współczucia, gdy skazani są na deportację, żegnają się uśmiechem, gdy opuszczają wyspę.

Pięciuset urzędników pracuje tam, w tem państwowym wystarczającym sobie, z wyjątkiem kielichów wody do picia, którą co-  
dzienne przywożą z New Yorku

Wszystkie ubikacje mieszczą się na trzech wyspach, że sobą połączonych. Są tam szpitalnie, sale towarzyskie, szpital i biblioteka, posiadająca sporo książek polskich, dzięki odczynie „Nowego Świata”.

emigrantów załośnie oglądają statek, który bież nie odpłyne.

Po tym niewdzielnym kablu telefonicznym do Washingtonu przesyłane są wiadomości telefoniczne, interwencje, apelacje i t. d.

Tę drogą też przesyłane są te telefonicznie telegramy do wszystkich miast Stanów Zjednoczonych i t. d.

Panna w centrall telefonicznej w New Yorku zna prawie wszystkie języki imigrantów, instytem tłumaczy sobie język numeru „grinhorn” sobie żywej i pomaga im.

„Wypa lez” teraz nie jest terenem scen tragicznych.

Nowe przepisy imigracyjne uregulowały nieco stosunki na Ellis Island.

Jedyna komunikacja między Ellis Island a światem jest telefon i czerwony statek, który urzędników i imigrantów prze-  
wozi.

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

**MUSICE UMIEĆ TANCZCZ**  
Nie zwlekajcie, Nauczcie się tancać. Komitet przywrócić będzie doborowa polska orkiestra. Wstęp od parę 50c, 15 minut przerwy. Ceny bardzo umiarkowane. Rozwiedźcie się w niedzielę po południu

**YEAPLES**  
Uczcie się tancać. Komitet przywrócić będzie doborowa polska orkiestra. Wstęp od parę 50c, 15 minut przerwy. Ceny bardzo umiarkowane. Rozwiedźcie się w niedzielę po południu

**POLSKA SZKOŁA TANCZ**  
200 East 86 St. Taniec, o 10-12, 15-17, 18-20, 21-24, 25-28, 29-32, 33-36, 37-40, 41-44, 45-48, 49-52, 53-56, 57-60, 61-64, 65-68, 69-72, 73-76, 77-80, 81-84, 85-88, 89-92, 93-96, 97-100, 101-104, 105-108, 109-112, 113-116, 117-120, 121-124, 125-128, 129-132, 133-136, 137-140, 141-144, 145-148, 149-152, 153-156, 157-160, 161-164, 165-168, 169-172, 173-176, 177-180, 181-184, 185-188, 189-192, 193-196, 197-200, 201-204, 205-208, 209-212, 213-216, 217-220, 221-224, 225-228, 229-232, 233-236, 237-240, 241-244, 245-248, 249-252, 253-256, 257-260, 261-264, 265-268, 269-272, 273-276, 277-280, 281-284, 285-288, 289-292, 293-296, 297-300, 301-304, 305-308, 309-312, 313-316, 317-320, 321-324, 325-328, 329-332, 333-336, 337-340, 341-344, 345-348, 349-352, 353-356, 357-360, 361-364, 365-368, 369-372, 373-376, 377-380, 381-384, 385-388, 389-392, 393-396, 397-400, 401-404, 405-408, 409-412, 413-416, 417-420, 421-424, 425-428, 429-432, 433-436, 437-440, 441-444, 445-448, 449-452, 453-456, 457-460, 461-464, 465-468, 469-472, 473-476, 477-480, 481-484, 485-488, 489-492, 493-496, 497-500, 501-504, 505-508, 509-512, 513-516, 517-520, 521-524, 525-528, 529-532, 533-536, 537-540, 541-544, 545-548, 549-552, 553-556, 557-560, 561-564, 565-568, 569-572, 573-576, 577-580, 581-584, 585-588, 589-592, 593-596, 597-600, 601-604, 605-608, 609-612, 613-616, 617-620, 621-624, 625-628, 629-632, 633-636, 637-640, 641-644, 645-648, 649-652, 653-656, 657-660, 661-664, 665-668, 669-672, 673-676, 677-680, 681-684, 685-688, 689-692, 693-696, 697-700, 701-704, 705-708, 709-712, 713-716, 717-720, 721-724, 725-728, 729-732, 733-736, 737-740, 741-744, 745-748, 749-752, 753-756, 757-760, 761-764, 765-768, 769-772, 773-776, 777-780, 781-784, 785-788, 789-792, 793-796, 797-800, 801-804, 805-808, 809-812, 813-816, 817-820, 821-824, 825-828, 829-832, 833-836, 837-840, 841-844, 845-848, 849-852, 853-856, 857-860, 861-864, 865-868, 869-872, 873-876, 877-880, 881-884, 885-888, 889-892, 893-896, 897-900, 901-904, 905-908, 909-912, 913-916, 917-920, 921-924, 925-928, 929-932, 933-936, 937-940, 941-944, 945-948, 949-952, 953-956, 957-960, 961-964, 965-968, 969-972, 973-976, 977-980, 981-984, 985-988, 989-992, 993-996, 997-1000, 1001-1004, 1005-10





|                                                                                         |                                                       |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|
| 301 East 14th Street<br>(róg drugiej) Avenue, nad bankiem).<br>Telefon: Lexington 4632. | 441 St. Ann's Avenue<br>róg 145 ulicy<br>BRONX, N. Y. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|















# Najnowsze! Łowienie— Rusalek Wędką!



WYSTĄPIE kobiet dzisiaj w organizacjach politycznych, w walce o równość płci pięknej — w istocie idąc z prądem czasu, który je gotuje, bezwzględnie istotny. Poza walkę polityczną, bynajmniej nie prowadzoną przez te kobiety, których najwięcej na tem zależeć powinno, następuje zwojna emancypacja kobiet i z tem powłączona przesada, jakoteż wykoślenie, które staje się wprost śmieszne, jak wogół wszystko, co zadraca w sobie kierunek, początkowo nadany i wyzyskie z rzeczywistych podstaw staje się śmieszne.

Szczególnie w sporcie na czoło wysuwa się kobieta. — Gdzie brutalna siła nie może rywalizować z silną męczyzną, tam sprawa swinności pomagać musi. Szczególnie w pływaniu zdobywają rekord za rekordem. Ale i tu w ślad za niemi kręci się babka „moda”, która dyktuje, jak ma wyglądać kostium kąpielowy; jakie mają być festyny zabawy na wybrzeżu i t. d.

Najnowszą modą jest łowienie rusalek wędkami. Panny chronią głowy czepkami nieprzemakalnemi, a panowie wędkami łowią rusaki z wody. — Ładny Sport. — Pocięszy i śmieszny. — Ale tak jest, a inaczej nie będzie!



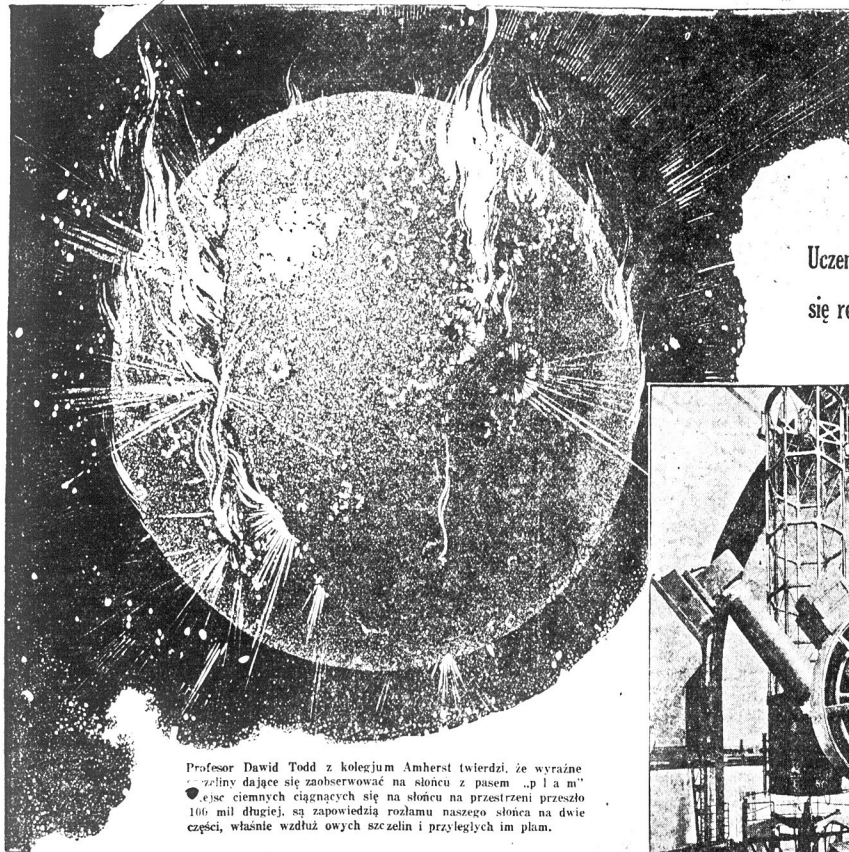




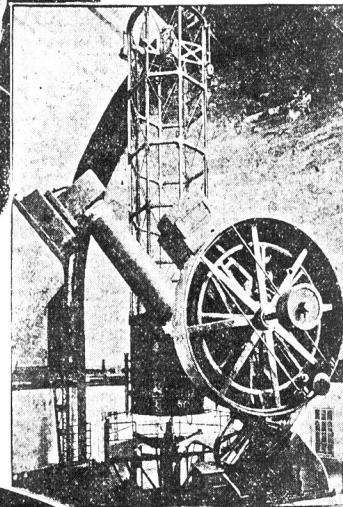




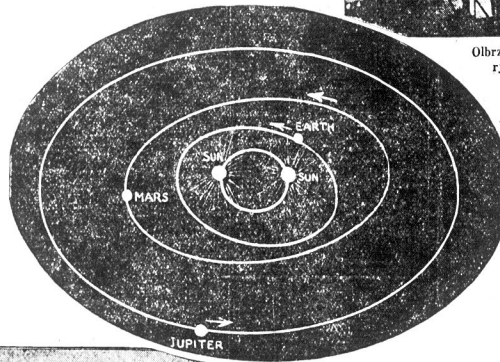
# Czy nasze stare słońce może rozłamać się na dwie części?



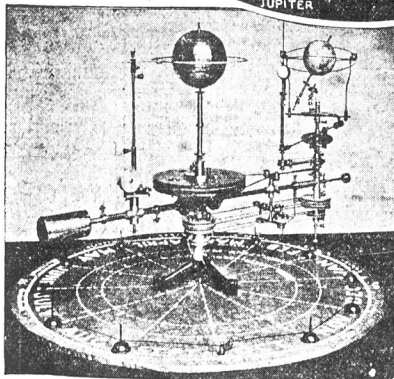
Profesor Dawid Todd z kolegium Amherst twierdzi, że wyraźnie widzi dające się zaobserwować na słońcu z pasem „pla m” ciemnych ciągnących się na słońcu na przestrzeni przeszło 100 mil długiej, są zapowiedzią rozłamu naszego słońca na dwie części, właśnie wzdłuż owych szczelin i przyległych im pól.



Olbryzi teleskop na obserwatorium na gorze Wilson. Lufa teleskopu posiada 1000 cali średnicy.



Rysunek przedstawia dwie kule słoneczne obracające się jedna około drugiej według zwykłych praw ciężkości, na podstawie których ziemia i inne planety obracają się około słońca.



Jednym z najbardziej zdumiewających instrumentów, jest mechanizm zbudowany przez uczonęgo astronoma dla wykazania ruchów względnych, zachodzących pomiędzy słońcem i innymi planetami przedstawionymi na powyższej rycinie.

coną do ziemi swym podłużnym końcem.

Astronomowie twierdzą, że ziemia przed rozłamaniem swym równie straciła swą kulistą formę i proces rozłamywania trwał czas dłuższy, jak można przypuszczać.

W ten sam sposób będzie następował rozłam słońca, które w swej istocie jest kulą gazową, wykarzującą już rozłamywanie się na dwie

kule, przedstawiające się jako cztery pąki kuli słonecznej. Wielkość tych nowych kul nie będzie zależała od ilości materii znajdującej się w nowo powstałych kulach, a od średnicy nowych kul.

Raz rozdzielone słońce na dwie ogniste kule obracające się około swych własnych osi, będą się stopniowo od siebie oddalać na mocy prawa ciężkości — zupełnie w ten

sam sposób, jak kula księżycowa jest oddalona od kuli ziemskiej. Księżyce przez tysiące lat znajdował się znacznie bliżej ziemi niż obecnie.

Dwa nowo powstałe słońca będą się obracać około swych osi posłusznie prawu powszechnego ciążenia ku środkowi, około którego obraca się reszta innych planet.

Dla mieszkańców ziemi rozłama nie słońca będzie katastrofą, ponieważ rozłam powiększy powierzchnię słońca, co będzie przynajmniej o jedną czwartą część obecnej powierzchni słonecznej, za czym pójdzie odpowiednie zwiększenie promieniotwórczości, co będzie oznaczać zwiększenie się ciepłoty na ziemi. Według przypuszczalnych obliczeń jednego z uczonych astronomów, ciepłota ziemi zwiększyłaby się wtedy przynajmniej o 46 stopni Fahrenheita.

Jakie skutki pociągnęłyby to zwiększenie ciepłoty na ziemi? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Raza ludzka zamieszkała w obecnej strefie gorącej nie mogłaby wytrzymać zwiększonej gorącości. Ludzie pedzieli gorączką, uciekaliby na północ i południe ku obydwojemu biegunom, któreby otrzymały ciepłotę taką, jaką obecnie

Uczeni przypuszczają, że proces rozłamywania słońca już się rozpoczął i po kilku set latach mieszkańcy ziemi będą

musieli schronić się na biegun przed straszliwym

skwarem, pochodzącym od

dwóch słońc, ogrzewających

ziemię nieprzerwanie

przez 24 godzin

## CZY PŁAMY NA SŁOŃCU? SPROWADZAJĄ WOJNY LUB POKÓJ?

Uczeni rosyjscy Czujewski zebrali odpowiednie dane statystyczne dla udowodnienia teorii, że ważne wydarzenia w świecie są spowodowane przez płamy na słońcu. Teoria uczonęgo rosyjskiego może być przedstawiona w następujący sposób:

„Gdy liczba pól na słońcu dochodzi do swej największej ilości, liczba ważnych wypadków na świecie zwiększa się do największej cyfry, przeciwnie, gdy ilość pól na słońcu maleje, liczba ważnych wypadków na ziemi zmniejsza się równocześnie.

W każdym stuleciu jest na świecie 9 paroksyzmów polityczno-wojennych działalności, które odpowiadają podobnym kataklizmom zachodzącym na słońcu.

„Płamy na słońcu mają wpływ podniecający na ludzkość i powodują wybuch rewolucji, powstań, wypraw i przenoszenie się wielkich mas ludzi z miejsca na miejsce; brak plan przeciwie powoduje zmniejszanie się politycznej i ekonomicznej działalności i zapalu wojennego a wzmocnienia się chęci pracy pokojowej i naukowej.”

Uczeni rosyjscy przytaczają jako przykłady następujące wypadki historyczne — 1759, 1830, 1840, 1870 i 1914.

M. Nordman zaznacza że wojna w wszechświatowej wybuchu nie w chwili największej liczby pól na słońcu, które doszły do swej największej liczby dopiero w 1918 roku, kiedy alianci doszli do największej potęgi.

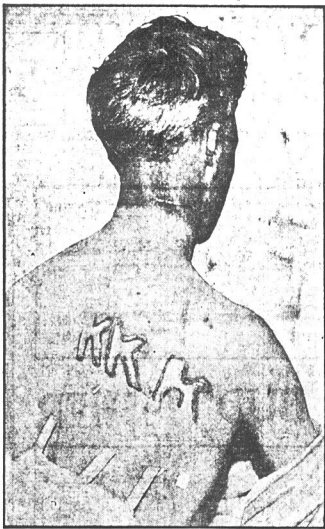
„Jedną z tych bliźniaczych gwiazd ma w sobie tyle materiału, że wystarczająco na utworzenie kilkudziesięciu słońc, wielkości naszego słońca. Skutkiem kataklizmu na naszym słońcu, nastąpiłby prawdopodobnie zmiana na tych bliźniaczych gwiazdach, któreby w tym czasie zniknęły, a w ich miejsce pojawiłyby się nowe gwiazdy. „Betelgeuse”, 30 milionów razy większa od naszego słońca. Jakiego rodzaju zmiana nastąpi na tych odległych gwiazdach, żaden z astronomów nie ośmiela się nawet przypuszczać. Niektórzy z nich jednak robią przypuszczenia, że odległe te gwiazdy, których nikt nigdy nie widział, oprócz astronomów przy pomocy olbrzymich teleskopów, zbliżą się tak daleko do centrum słonecznego, że będą mogły być zaobserwowane przez silne lunety astronomiczne





# Tańce na wyspie Haiti

**Dziewczęta często zrywają swe szaty w zachwycie tanecznym. Mieszkańcy nie lubią zawierać związków ślubnych**



Rycina przedstawia pley księża O. Van Loo, którego Kłanisi w niedzielnym sposobie katechizacji w Berkeley, Mich.

## PAMIĘTNIK STASIA KROKI

Ponieważ mój tato wrócił z kawalerii, to przyniósł ze sobą nowy kapelusz i gazetę. Począłem wskazywać na to rzekł:

— Czytanie moje dzieło, co się teraz dzieje na świecie i we Lwowie! Stala rubryka samobójstwa! Codziennie! Codziennie! Znużeni są ludziami pokaż nożna, to uprawiają teraz ten sport. No, ale gdzie leży w tem jakiś przyjemność?

Począłem zwracać się w stronę kochanej babci dodał:

— A czy szanowana teściowa nie ma zamiaru uwiecznić się w tej rubryce?

Na to kochana babcia nabrzmiła jak indyk i odważnie odrzekła:

— Najdroższy zięciu, teraz do piero nabieram ochoty do życia. Waluta ustalona, dzwoniąca tak-że wszystko zaczyna oddychać swobodnie. Wobec tego, na rynku pokazują się pozmokli i inne niedostępne w cenie jarzyn, a ja miałabym teraz opuścić ten ziemski raj? Za żadną cenę! Odmówiłam o 20 lat i lada dzień oczekuję z Paryża pakunku zawierającego „cudowne krople”, które mi przywrócą młodość w każdym miejsku.

Wskutek tego tato chciał się rzucić z trzeciego piętra, ale po nieważ mieszkamy na pierwszym piętrze, zaniechał też przyjemności, tembardziej, że miał przy sobie zegarek, w którym mogło się coś zdarzyć. Wobec postawionego się stracił i wyjął ze szafki fiasko, którą duszkiem wypili i pokłóżyli się na otomane, a w pokoju było czuć okomę.

Tymczasem dzwonek donosił naszym uszom, że jakaś osoba z sieni chce wejść do naszego pokoju. Nasza Marynia uczyniła temu zażalenie, poczem jakiś człowiek i kobieta weszli do naszego wnętrza. A ten pan rzekł:

— Ja i moja towarzyszą, rymna Stasienka jestem z cyrk, który rozbił swe namioty w tutejszym mieście i szukamy prywatnego schroniska za opłatą według umowy.

Na to rzekła moja mama:

— Bardzo nam przyjemnie powitał przedstawicieli prawdziwej sztuki, ale ja mam także młode mieszkanie, że nawet tak zadowolonych gości pomieścić jest mi niemożliwe.

— To może ta czeladnica matrona ma jakiś kąsek? — rzekł ten pan, pokazując na koch. babcię.

Wskutek tego tato przez sen się śmiał i chrapał nosem i jeszcze chrapał.

Koch. babcia założyła okulary i przesyłając wzrokiem zmierzającą przybyć z dołu do góry.

— Mogłby pan delikatniej-

szym używać wyrazów, nie jestem żadną matroną — rzekła.

— Ani czeladnica — mruzczał tato przez sen.

— Wolę tego cofam moją obrazę i zapuścić najpotulniejszą z dziewczę zmięśnionych stulecia, czy ma dla mnie umieszczenie?

— Zanim przejdę do ewentualnych przedstępnich pertraktacji — ciągnęła koch. babcia — zapytaj pana, czemu pan właściwie jesteś?

— Ja? Ja jestem artystą. Moja sztuka tkwi w moich muskułach, gdzie pan poruszy tam ja pan poruszy.

— Nie ruszam żadnych mięczysz.

— Krótko: jestem atleta.

Wskutek tego wszyscy przeszli na drugą stronę stołu, bo bałaliśmy się aby przypadkiem jakiś muskuł nie zaczął działać w kierunku naszych twarzą.

— A to jest — mówił dalej — moja nio zona, światowa atrakcja na reku, o zelanym zobach. Na jej zobach może człowiek się powiesić.

— Przyznam się otwarcie — mówiła babci koch. babcia — że ten obok pokój należy wyłącznie do mnie.

— Dobra jest! — Tak, ale ja tam śpię! — Ta co to skądzi? Ta pani to jak nasza matka. My się wcale nie żenujemy.

Mam japoński parawan to zastawię moje łóżko.

— To si wii! — Po długich gadaniach ogólniejszego postępu i nadziei chwila materialnego zadowolenia.

— A ile tak mniej więcej pan żąda za ten kąt?

— Za ten pokój żądam 1) 200 dolarów jednorazowe odstępnę, 2) 30 dolarów miesięcznie, 3) za używanie bocznych ubikacji dodatk 2 dolary.

Jak to tato usłyszał, parsknął śmiechem i trząsając się spadł z otomany i spał dalej na podłodze.

A ten pan tymczasem poskrobał się z tyłu i rzekł:

Drogo mamuścio, ale co robisz? Zgodzi! Tylko jeden warunek: Placimy z dołu! Tak to u nas już całe życie! Zawsze z dołu! Gwarancja jest: wybudowa- wany cyrk i nasze słowo honoru!

I koch. babcia wzięła piśmienne zobowiązanie, na podstawie którego będzie mogła zainstalować się na budynek cyrkulowy.

Telefon: Dry Dock 2966.

Biuro otwarte w dzień i w nocy.

## A. Kwarciański - T. Wolinnin

NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
POGRZEBOWE W NOWYM YORKU

Urządzamy wspaniałe pogroby po cenach umiarkowanych.

Uwaga! Ścieżka na nawiasie i numer składowy naszego — 121 East 7ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innymi przedsiębiorstwami pogrzebowymi w tej dzielnicy.

USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.

123 EAST 7 ULICA

T. Wolinnin, Właściciel.  
Trustedly przez wszystkich polskich towarzyszy w Nowym Yorku.

ROSALIE F. JANOWER  
POLSKI ADWOKAT  
Ogólna praca sądowa i Biuro do Ogólnego prawa cywilnego i karnego (praktyka) cywilnych i karnych spraw.  
1 Union Square, Cor. 14th St.  
NEW YORK CITY

Gdyby pani Dorothy Mills zyla w ojczyźnie Ku Klux Klanu, znajdowałaby się już dawno na liście karnej tego towarzystwa za obcowanie z ludźmi innego koloru skóry. — Dorothy Mills jest kobietą z towarzyską, niasse powieści i często podróżuje. Należy ona do tak zwanych fifty-fifty, gdyż matka jej pochodzi z New Yorku, a ojciec jest kapitanem angielskim i kuzynem hrabiego Buckinghamshire.

Pani Mills spędziła wiele czasu w arabskiej pustyni i porównuje mieszkańców piasków do mieszkańców wyspy Haiti. Oto jak pani Mills opisuje mieszkańców Haiti, a w szczególności ich zamiłowanie do tańców.

„Mieszkańcy Haiti nie są opejani erotyzmem jak Arabi, są to przeciwnie mężczyźni i kobiety o ciepłej krwi, którzy choć bardziej żywioło usposobieni niż Anglicy, nie mają w sobie zły instynkt. W kraju tym małżeństwa są przeważnie szczęśliwe i nie są takiej skomplikowanej formy jak w innych krajach.

Kobieta w Haiti jest dobrą matką, żoną, jaknajbardziej przywita i lubiąca życie domowe. Nie musi ona nie mieć innego prócz o domu. Ludzie żyją tam bardzo przyzwyczajeni i w dziesięciu wypadkach na dziesięć mężczyźni nie chcą przechodzić ślubnej formalności w zawieraniu małżeństwa. Wypytani o powody mężczyźni, wyjaśnili, że nauczyli się z doświadczenia, że kobieta jest bardziej przywiązana, wierna i posłuszną, gdy żyje z mężczyzną w związku, który łatwo można zerwać.

Tańce cywilizowanych i dzikich.

W czasie swego trzymiesięcznego pobytu na wyspach Haiti pani Dorothy Mills miała sposobność przekonać się o różnicach tańców krajowych i o jakiej namienności oni tańce te wykonują.

„Mieszkańcy Haiti są zżarłowani pod względem tańców, to też nigdy nie tańczymy tyle, ile w czasie mego pobytu w Haiti”, — pisał pani Mills.

„Najbardziej przyjemnymi tańcami są te, które składają się z tangi, dwukrokwego walca z częstym przemytem ruchem bioder. Umiejętność tańczenia kołem muzyki, jakżeż inne tańce, ale najbardziej lubią walc i for.

W bardziej cywilizowanych częściach wyspy tańce nie różnią się niczym od tańców w krajach najbardziej cywilizowanych. — Ale w węższych częściach widziałam tańce dzikie i nieprzystojne, jakich nawet nie spotyka się w Afryce lub na wschodzie.

„Jednym z cech ich każdego tańca jest to, że odbywa się przy nieustannym kołem bębnow. Krajowcy otaczają kołem muzyki, wakuakua do koła pojdą albo parami, wierząc się na miejscu, od czasu do czasu podskakując, póki zupełnie nie się wyczerpią i nie ustąpią miejsca innym tancerzom. — Kroki przy tańcu są bardzo skomplikowane i akrobatyczne, tańce nie posiada w sobie niczego nieprzyjemnego, chyba tylko gdy ta-

nczy jest podpięty lub tańczy z nietrzeźwą kobietą. Wówczas pan tańczący pada od czasu do czasu na ziemię, lub jakby oszaleli od muzyki, zdzierają swe szaty z ciasta i tańczą zupełnie nago.

Na Haiti wszyscy tańczą.

„Wszyscy tam tańczą: mężczyźni, kobiety i dzieci; — wykształceni mulaci i kwadrani w stolicy kraju, Port-au-Prince, w pięknie urządzonej salach balowych; poludniacy czarni wieśniacy przy drogach i na polankach leśnych. W Port-au-Prince jest tak wiele klubów towarzyskich, jak w pierwszym lepszym mieście angielskim.

„W czasie zabawy towarzyskiej i tańców zgromadziłem w salach towarzystwo romantycznych odcieni skory: od mahoniowego — czarnego do kawowego. — Wszyscy swoje ubrania wieczorowe, fantastyczne ziele ubrania tropikalne. Muzyka smyczkowa przegrzywa znane piosenki o bananach, których niema, „Run-ning Wild” i nieodczuwalny przy wszelkich okazjach hymnu angielskiego „God Save the King”.

Chasem, po tańcach w klubie, pani Mills wyjeżdżała samochodem na wieś po nieuprządkowanych, nierównych drogach, a wtenczas często widziała rozpalone ogniska lub zaświecone latarnie, o kółko których skupiała się gromadka ludzi. Przy nich często pani Mills zatrzymywała samochód i wtenczas widziała przy ogniskach gromadki murzynów otaczających ciemnego i tańca człowieka w środku ciemnoniebieskiego młodzieńca odzianego w białe bawełniane spodnie i koszulę. Zazwyczaj pani Mills z to-

warzystwem rozdzielali przy tej sposobności drobne datki pieniężne tańczącym, poczem oni tem bardziej ochoczo okazywali się być żywo.

Zrywaniem sukni i bluzek przy tańcu.

„Tańcząc na bez przesłanki, bez umiędowania, nie zatrzymują się nawet dla nabrania oddechu; skaczą te czarne postacie dokoła wyżej i wyżej i coraz bardziej dziko, jakby jakaś pantomima demonów przy blasku światła. Pot spływa im po twarzach, oddech zamienia się w sapanie, — zdają się upić monotonną muzyką i rytmicznym biciem bębna.

Upitym również był tłum przysiadający się tańcom, utkwili swe oczy w tańczących i ruszając plecami. Tak robiłam i ja, przysiadając się im czasem przez dwie lub trzy godziny bez przerwy. Było coś chorobliwie żarliwego w tych tańcach, jakiś znak zafascynowania prymitywności, który w nas wdzikiem podniecał. Czasem w dzikim podnieceniu dziewczyna podbiegała do siebie i odwróciła ją do siebie, wierząc się jak opętana. Raz również sła sukienkę. Raz widziałam dziewczynę, która zerwała ze siebie w tańcu wszystko ubranie i tańczyła nago, wśród białego dnia, jak czarna nimfa.

„Mieszkańcy Haiti idą na tańce jak i my chodzimy, tańcząc jak i my z pewnością z większym dozwoleniem, niż my to robimy. Tyle o życiu i tańcach w Haiti pisał pani Mills, która zaczęła się sama tem żyć i tem przemawiać i jakbyś powiedziała, nawet w niego wchodzić.

## ZACHODNIO AFRYKAŃSKIE PRZYSŁOWIA

Dzika swinia nie potra odrazu stonoga.

Owca odgryzająca sobie ogon, przynosi wstyd całej wyćmarni.

Nie buduj swych nadziei na czymkolwiek słowie.

Kogit nie ma obowiązku pisać na całe miasto.

Przeciekająca woda zmyć się nie da.

Pobity człowiek na ulicy wraca do swego domu. Gdzieś się jednak ma chronić pobity w domu?

Miknienie jest potęgą.

Nie wstrzymuj swego szwagra od roboty, bo deszcz będzie padał.

Jeden numer miesięcznika nie może być zażądany postawieniem z dotychczas.

Pomóż przyjacielowi, lecz nie zabijaj się przytem.

Pchać łódkę po bloku nie jest tak trudno jak się zdaje.

Małpa uczy się skakać przez ciągłe skakanie.

Kura grzebie śmiecie obydłymi nogami. Jeśli jedną nie wygrzebie, to drugą.

Koza nie popasa długo na jednym miejscu.

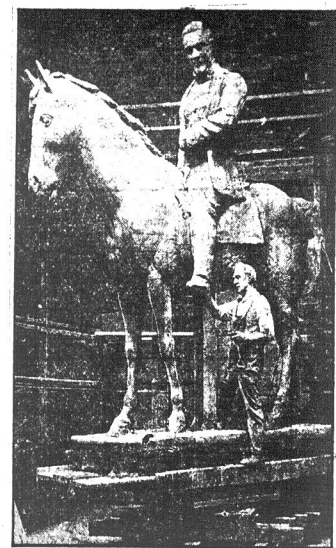
Jastrząb zapomniał, lecz nie wraca, której zabawał kurczęta.

Duży pies i mały nie kłócą się o kosć.

Bezsamne aeroplany uzyskały sukces podczas próbnego lotu w Dayton, Ohio. Aeroplany te wykonywały w nowym tłum niki, tracąc mniej niż trzy procent siły pociągowej.

Był to pocąg towarowy złożony z 67 wagonów! Locomotywę je uważnie! Skoro ostatni wagon przeszedł o — radości! Owa dama i jej zabawa podnieśli się z ziemi, objęły całą i zdrowi! Bohaterski wybacza mił mi nie zniżając — jak to zwykle bywa, gdy skromny człowiek spełni jakiś wielki i piękny czyn.

Dama czerwona była jak kogut, zerwała się gwałtownie z ziemi, strzelała swą, pamiętając nieco suknę i bez wahania skoczyła ku swemu wybaczeniu. Myślałem, że rzuci mi się na szyję, obypułę podziękowaniami. Tymczasem ona z jakąś dzwinną zadołacją zaczęła go wynosić i okładać kulami po twarzy.



Pomnik H. G. Davisa senatora z Charleston, W. Va. na ukończeniu w pracowni w Nowym Yorku

## Umiał rozmawiać ze sposobności

Siedziałem z moim przyjacielem Blicem w małym barze przy szklance piwa.

— Masz przy sobie ołówek? — zapytał mnie w pewnej chwili.

Podaliśmy mu ołówek — a wte dy zaczął na marmurze stoła rysować małą staryką kobietę, całą oplecioną dżikiem wienem, naturalnie z nieodwrotnym zęzaniem. Kiedy wyrysował już wszystko, nawet zegar, przypomniał coś sobie — zaczął ostrożnie wymazywać wskazówki:

— Nie — pomyliłem się, mrucał pod nosem, była godzina 18.27...

Poprawił odpowiednio rysunek, po chwili milczenia ciągnął dalej:

Była godzina 18.27, ja siedziałem tutaj oto (wskazał to miejsce okłosem). Naczelnik stacji — zresztą jedynie funkcjo- narbus kolejowy, siedział tu, bok biura. Po drugiej stronie toru — tu — w tej werandzie, siedziała jakaś młoda dama, cze- kała widocznie na kogoś.

Było to w lecie, upał straszny... Nagle dzwonił stacyjne się odzywały.

Naczelnik ręko spojrzal leni- wie na zegar i zauważył: — Idzie.

Rozległ się nadchodzący pocąg, który przedchodzący przez te stacje o godzinie 18.27. Słychać już było huk, grzmot lokomoty- wy, po chwili rozległ się ostrzy świst pa- rowozu.

Pociąg dojeżdżał już „prawie do stacji, kiedyś jakie 20—30 metrów, kiedyś nagle owę młodej uroczą damę, siedzącą do- dę spokojnie na werandzie, przysza ochoczo przejść na drugą stronę toru.

Już docierała do samego to- ru, mimo znaków ostrzegaw- czych i krzyków naczelnika sta- cji.

Widząc, co się święci, naczel- nik nie wahał się dłużej. Niby tygrys podbiegł ku niej, nie było już czasu porwać ją na ręce i przenieść na jedną lub drugą stronę toru, więc brutalnie rzucił ją na ziemię w środku młodej szyni i sam położył się o- bok niej, by jej pilnować i nie pozwolił ruszać się z miejsca.

A czas był najwyższy! zale- dywie obję się ułożył, pocąg sapnął i zionąc parą nadjechał... przeszedł nad niemi, niby strasz- ny, nieubłągany potwór.

Był to pocąg towarowy zło- żony z 67 wagonów! Locomotywę je uważnie! Skoro ostatni wagon przeszedł o — radości! Owa dama i jej zabawa podnieśli się z ziemi, objęły całą i zdrowi! Bohaterski wybacza mił mi nie zniżając — jak to zwykle bywa, gdy skromny człowiek spełni jakiś wielki i piękny czyn.

Dama czerwona była jak kogut, zerwała się gwałtownie z ziemi, strzelała swą, pamiętając nieco suknę i bez wahania skoczyła ku swemu wybaczeniu. Myślałem, że rzuci mi się na szyję, obypułę podziękowaniami. Tymczasem ona z jakąś dzwinną zadołacją zaczęła go wynosić i okładać kulami po twarzy.

Uważałem za stosowne interweniować!

— Co pani robi? Czyż pani oszalała?

— Ma, na co zasłużył, odpa- rła, obcy bym mu wydrapala, temu jadłakowi!

— Jaki? zaoponowałem. O- calił pania z narażeniem własne go życia — i pani wymyslała mu za to do jej jadłaków?

— Oho — odparła — jadłwila — już on dobrze wiedział, co ro- bi.

— Zapewne. Wiedział, że mo- że go pociąg zmiaydzić.

— Zmiaydzić — fi! wielkie rzeczy!

— Jaki „fi”?

— A tak, fi! Czego się pan wtarczą?

Miałem szczerzy zamiar sko- rzyć ku niej i — przypominając o- mej wrodzonej galanterji, dać jej należytą naukę.

Ale uprzedziła mnie, podbie- gała sama do mnie, chwyciła mnie oboma rękami za ramiona i do- tykała prawie nosem swym me- gawnosza, zaczęła krzywdzić:

— Jaki? to nie rozumiesz pan jeszcze? Jeszcze się pan nie do- myśla? Oto — ten jadłak — korzystając z tego, że leżałam na szynach pod pociągiem, nie- ruchoma, w jego mocy całował mnie bez pozwolenia.

(Szczutek).

Uważałem za stosowne interweniować!

— Co pani robi? Czyż pani oszalała?

— Ma, na co zasłużył, odpa- rła, obcy bym mu wydrapala, temu jadłakowi!

— Jaki? zaoponowałem. O- calił pania z narażeniem własne go życia — i pani wymyslała mu za to do jej jadłaków?

— Oho — odparła — jadłwila — już on dobrze wiedział, co ro- bi.

— Zapewne. Wiedział, że mo- że go pociąg zmiaydzić.

— Zmiaydzić — fi! wielkie rzeczy!

— Jaki „fi”?

— A tak, fi! Czego się pan wtarczą?

Miałem szczerzy zamiar sko- rzyć ku niej i — przypominając o- mej wrodzonej galanterji, dać jej należytą naukę.

Ale uprzedziła mnie, podbie- gała sama do mnie, chwyciła mnie oboma rękami za ramiona i do- tykała prawie nosem swym me- gawnosza, zaczęła krzywdzić:

— Jaki? to nie rozumiesz pan jeszcze? Jeszcze się pan nie do- myśla? Oto — ten jadłak — korzystając z tego, że leżałam na szynach pod pociągiem, nie- ruchoma, w jego mocy całował mnie bez pozwolenia.

(Szczutek).

Uważałem za stosowne interweniować!

— Co pani robi? Czyż pani oszalała?

— Ma, na co zasłużył, odpa- rła, obcy bym mu wydrapala, temu jadłakowi!

— Jaki? zaoponowałem. O- calił pania z narażeniem własne go życia — i pani wymyslała mu za to do jej jadłaków?

— Oho — odparła — jadłwila — już on dobrze wiedział, co ro- bi.

— Zapewne. Wiedział, że mo- że go pociąg zmiaydzić.

— Zmiaydzić — fi! wielkie rzeczy!

— Jaki „fi”?

— A tak, fi! Czego się pan wtarczą?

Miałem szczerzy zamiar sko- rzyć ku niej i — przypominając o- mej wrodzonej galanterji, dać jej należytą naukę.

Ale uprzedziła mnie, podbie- gała sama do mnie, chwyciła mnie oboma rękami za ramiona i do- tykała prawie nosem swym me- gawnosza, zaczęła krzywdzić:

— Jaki? to nie rozumiesz pan jeszcze? Jeszcze się pan nie do- myśla? Oto — ten jadłak — korzystając z tego, że leżałam na szynach pod pociągiem, nie- ruchoma, w jego mocy całował mnie bez pozwolenia.

(Szczutek).

Uważałem za stosowne interweniować!

— Co pani robi? Czyż pani oszalała?

— Ma, na co zasłużył, odpa- rła, obcy bym mu wydrapala, temu jadłakowi!

— Jaki? zaoponowałem. O- calił pania z narażeniem własne go życia — i pani wymyslała mu za to do jej jadłaków?

— Oho — odparła — jadłwila — już on dobrze wiedział, co ro- bi.

— Zapewne. Wiedział, że mo- że go pociąg zmiaydzić.

— Zmiaydzić — fi! wielkie rzeczy!

— Jaki „fi”?

— A tak, fi! Czego się pan wtarczą?

Miałem szczerzy zamiar sko- rzyć ku niej i — przypominając o- mej wrodzonej galanterji, dać jej należytą naukę.

Ale uprzedziła mnie, podbie- gała sama do mnie, chwyciła mnie oboma rękami za ramiona i do- tykała prawie nosem swym me- gawnosza, zaczęła krzywdzić:

— Jaki? to nie rozumiesz pan jeszcze? Jeszcze się pan nie do- myśla? Oto — ten jadłak — korzystając z tego, że leżałam na szynach pod pociągiem, nie- ruchoma, w jego mocy całował mnie bez pozwolenia.

(Szczutek).

Uważałem za stosowne interweniować!

— Co pani robi? Czyż pani oszalała?

— Ma, na co zasłużył, odpa- rła, obcy bym mu wydrapala, temu jadłakowi!

— Jaki? zaoponowałem. O- calił pania z narażeniem własne go życia — i pani wymyslała mu za to do jej jadłaków?

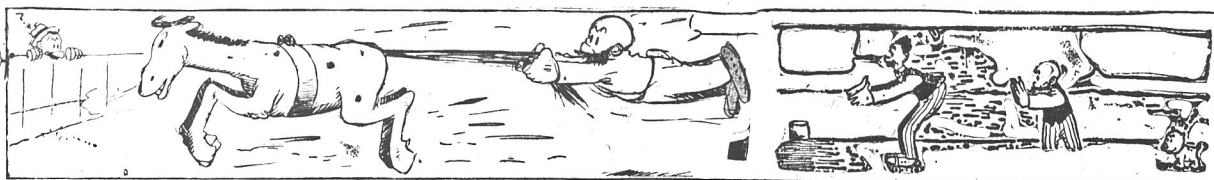
— Oho — odparła — jadłwila — już on dobrze wiedział, co ro- bi.

— Zapewne. Wiedział, że mo- że go pociąg zmiaydzić.

STRONA

Nowy Świat  
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



## MUTT I JEFF

## Pejda na farmie

## BUD FISHER

